

Gracz trafia¹

Mecz wygląda na dobrze zaprowadzony. Po pierwszej części prowadzimy 30-ma punktami. Co prawda dwunastek jest sześc, ale bardzo często dobry początek to podstawa zwycięstwa. Jeśli dołożymy jeszcze trochę punktów w tej części, to przeciwnicy pewnie zaczną się odbijać. A odbijanie się to pierwszy gwóźdź do trumny.

Dostaję swoją ulubioną kartę: oba kolory starsze. W tym rozdaniu ja będę rządził!

♠ A J 9 8 4 2

♥ K 10 9 6 2

♦ 5

♣ 2

W założeniach korzystnych partner otwiera 1♦. Wolałbym inne otwarcie, ale jak się nie ma, co się lubi... Przeciwnik po prawej chwytą za przegródkę z odzywkami i wyciąga z niej...odzywkę 1♠. Już wiadomo, że wielkiej gry w tym rozdaniu nie ma – są misfity – a w takiej sytuacji najlepiej grać w obronie. Pasuję, licząc na wznowienie partnera.

Partner wznowia, ale nie tak, jak bym sobie życzył. Mianowicie zgłasza trefle. Mogę postawić każdy pieniądz, że nie dał kontry, dlatego że ma w pikach renons. A skoro tak, to może uda się znaleźć grę w kiery? Licytuję 2 kier, a partner podnosi do trzech. Być może powinienem spasować, bo kolory się nie dzielą. Automatycznie jednak dokładam końcówkę – może nie skontrują, jak szybko zalicytuję.

Kontry nie ma, jest za to błyskawiczny wist w atu. Chyba słuchali licytacji. Wykłada się dziadek:

♠

♥ A J 7

♦ K J 7 6 4

♣ K 8 7 5 4

W pierwszym odruchu chcę powiedzieć partnerowi, co myślę o jego królach w kolorach młodszych, ale zostawiam sobie tę przyjemność na dyskusję porozdaniową.

Dokładam ze stołu kiera, a miły przeciwnik kładzie damę. Biję królem i natychmiast gram karo. Nie wiem nawet, czy to jest dobre zagranie, ale tak podpowiada mi doświadczenie. Przewaga rozgrywającego nad obrońcą jest taka, że może on sterować tempem rozgrywki. Im szybciej zagram w karo, tym większa szansa, że zachowanie przeciwnika zdradzi mi rozłożenie figur.

Przeciwnik z lewej spokojnie dokłada blotkę. Co położyć? Gracz skuteczny włącza w takiej sytuacji brydżo-wariograf. Jest to urządzenie, które umożliwia trafienie „palcówki” na podstawie zachowania

¹ Opowiadanie oparte na rozdaniu granym przez Jacka Kalitę

przeciwnika. Działa podobnie jak wykrywacz kłamstw – tyle, że wynik generuje nie na podstawie analizy impulsów wewnętrznych, lecz zewnętrznych objawów. Mój wariograf niestety niekiedy się myli. W tym przypadku nie zwraca mi nawet podpowiedzi. Muszę zdać się na rozumowanie analityczne. Jeśli wezmę lewą królem i zacznę grać na obustronne przebitki, to wezmę dziewięć lew (karo, pik i siedem kierów). Muszę więc szukać innych szans –dziesiątą lewą może na przykład dać król trefl. A wtedy as trefl musi być po mojej lewej, czyli asa karo trzeba szukać u gracza z prawej (z dwoma asami W nie spasowałbym na wejście partnera 1♠). Może E nie będzie miał kiera do połączenia atu?

Kładę więc waleta i, faktycznie, E bierze lewą asem. Niestety złośliwie gra ponownie w atu.

Mimo to zauważam realną szansę wygrania. Muszą podzielić się kara i as trefl musi być przed królem.

Gram króla karo i karo przebijam w rękę – wszyscy dokładają. Przebijam pika i wracam przebitką karo do ręki. Wyrobiła się forta karo w stole. Ściągam ostatniego atuta i zgrywam asa pik. W rękę zostały mi jeszcze trzy przegrywające piki, ale nie mam zamiaru ich oddać. Przecież obrońcy po lewej stronie zostały same trefle! Czy ma przy nich asa?

Gram trefla. W bije asem i, chcąc nie chcąc, wychodzi w trefla. A w stole czeka król i wyrobione karo. Wziąłem tylko sześć atutów, ale za to jeszcze dwa karo, trefla i pika. Swoja gra!

S ♠
 NS ♥ A J 7
 ♦ K J 7 6 4
 ♣ K 8 7 5 4

♠ 6 3		♠ K Q 10 7 5
♥ 8 5 4		♥ Q 3
♦ Q 8 3		♦ A 10 9 2
♣ A Q 9 6 3		♣ J 10

♠ A J 9 8 4 2
 ♥ K 10 9 6 2
 ♦ 5
 ♣ 2

Post Scriptum

1. W tym rozdaniu Deep Finesse wskazuje, że 1♠ można było obłożyć bez dwóch za 500. Jednak rutynowani gracze niechętnie wznawiają licytację kontrą na wysokości jednego, gdy w kontrowanym kolorze mają renons. Nie można wtedy podegrać atutów rozgrywającemu, co często kończy się tym, że w atuta musi grać obrońca siedzący za rozgrywającym – ze stratą

lewy.

2. Każdy rozgrywający nosi ze sobą brydzo-wariograf. Niektórym to urządzenie działa bez zakłóceń, a innym wręcz przeciwnie. Jednak na wszelki wypadek, gdy jesteś obrońcą, musisz włączać „antywariograf”, który generuje zakłócenia na łączach. Jeśli widzisz w stoliku króla z waletem, to zacznij „nadawać trzaski” już od pierwszej lewy.